

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zydzi/66783,Poczatek-upamietniania-Sprawiedliwych-wsrod-Narodow-Swiata.html>



Widok z lotu ptaka nowego Muzeum Holokaustu w Yad Vashem. Fot. Wikimedia Commons/Andrew Shiva (CC BY-SA 4.0)

ARTYKUŁ

Początek upamiętniania Sprawiedliwych wśród Narodów Świata

Autor: SZYMON PIETRZYKOWSKI 04.05.2020

Dyskusje o Sprawiedliwych w Polsce, i nie tylko, często toczą się z pominięciem genezy i specyfiki tego odznaczenia.

Upamiętnienie „wspaniałomyślnych gojów/chrześcijan, którzy ryzykowali życiem po to, by ratować Żydów [the

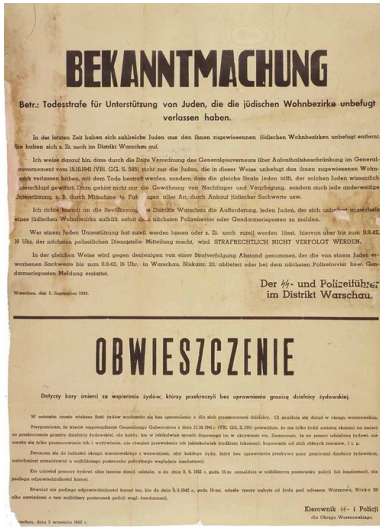
high-minded Gentiles who risked their lives to save Jews]" było jednym z dziewięciu zadań stawianych przed YV, powołanym przez Kneset na mocy uchwały z 19 sierpnia 1953 r. [*Martyrs' and Heroes Remembrance (Yad Vashem) Law 5713-1953*]. W budżecie na okres 1962-1963 po raz pierwszy zabezpieczono środki przeznaczone na prowadzenie badań nad pomocą okazywaną Żydom podczas Zagłady oraz nagradzanie szczególnie zasłużonych osób.

Pierwsza oficjalna ceremonia odbyła się 1 maja 1962 r., w Jom ha-Szoa - Dzień Pamięci Holokaustu obchodzony w Izraelu od 1951 r., formalnie ustanowiony przez Kneset w 1959 r.

Drzewka na Alei Sprawiedliwych

W lutym 1962 r. w strukturze YV utworzono Departament ds. Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W następnym miesiącu podjęto decyzję o sposobie honorowania ich pamięci przez sadzenie symbolicznych drzewek na Alei Sprawiedliwych usytuowanej na wzgórzu w pobliżu siedziby instytutu. W 1955 r. z ideą tą wystąpiła Rachela Auerbach - ocalała z getta warszawskiego, członkini tajnej grupy Oneg Szabat zajmującej się dokumentowaniem codzienności getta, w YV (podobnie jak w Centralnej Komisji Historycznej, gdzie pracowała przed emigracją z Polski w 1950 r.) odpowiedzialna za gromadzenie relacji świadków Zagłady. Bezpośrednią inspiracją mogła być jej wizyta z poprzedniego roku, jako przedstawicielki YV, na uroczystościach dziesiątej rocznicy śmierci Joopa Westerweela - holenderskiego nauczyciela, członka ruchu oporu, jednego z inicjatorów siatki przerzutowej umożliwiającej Żydom ucieczkę przez Francję i Belgię do neutralnej Szwajcarii lub Hiszpanii - odbywającej się w lasku zasadzonym na jego cześć. Pamięć sześciu milionów Żydów zgładzonych w trakcie Zagłady symbolizuje utworzony w 1951 r. Las Męczenników nieopodal Jerozolimy, przy drodze do miasta, zawierający tę samą liczbę drzew. Drzewa/las były ściśle związane z narodową emblematyką Izraela. Oznaczały odradzenie się życia (również w kontekście rzeczonoego Lasu Męczenników - to, iż wzniesiono go w Izraelu, nigdzie indziej, można odczytywać jako symboliczny akt przyjęcia zmarłych „właściwej” ojczyzny, pomimo iż, jak zauważył chociażby Tom Segev, nie każdy z nich był syjonistą; zwieńczeniem tego gestu było nadanie przez Kneset pośmiertnego obywatelstwa 6 milionom żydowskich ofiar na mocy ustawy z maja 1985). Ponadto, co nie mniej istotne, zasadzanie drzew służyło także celom praktycznym - wiązało się z intensywnym programem zalesiania pustynnych terenów lub

pozyskiwaniem ich pod uprawę roli, zapoczątkowanym jeszcze przed powstaniem Izraela (rolnictwo/kultura fizyczna to istotne elementy syjonistycznej *way of life*).



Obwieszczenie dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski z 5.09.1942 informujące o karze śmierci grożącej za udzielenie jakiegokolwiek pomocy Żydom

Pierwsi Sprawiedliwi

Pierwsza oficjalna ceremonia odbyła się 1 maja 1962 r., w Jom ha-Szoa – Dzień Pamięci Holocaustu obchodzony w Izraelu od 1951 r., formalnie ustanowiony przez Kneset w 1959 r. W obecności Goldy Meir, ówczesnej minister spraw zagranicznych, władz YV, ratujących i uratowanych, posadzono jedenaście drzew poświęconych, według kolejności alfabetycznej: Marii Babich (Ukraina), Marii Charaszkiwicz, Paulowi i Jeanne Duysenx (Belgia), Ilonie Elias (Węgry), Alphonowi oraz Emilii Gonsette (Belgia), Pawłowi Horbaczewskiemu, Helenie Korzeniowskiej, Władysławowi Kowalskiemu, Janowi Pietkunowi (Polska), Zygmuntowi i Wiktorii Strusińskim (Polska), Karli Weiss (Czechy) – ponad połowa z nich pochodziła z Polski. Wyboru dokonał YV wraz z ministerstwem spraw zagranicznych. W przemówieniu G. Meir przyrównała Sprawiedliwych do kropel miłości w oceanie wypełnionym trucizną, co odpowiadało zresztą pierwotnemu założeniu, tj. wyróżnianiu tych jednostek, których postawa stanowiła wyjątek, nie regułę. Przeważającą postawą chrześcijańskiej ludności wobec losu ich żydowskich sąsiadów była bowiem obojętność, niekiedy zwracająca się ku mniej lub bardziej otwartej wrogości.



**Józef i Wiktoria Ulmowie -
zamordowani wraz z dziećmi za
ukrywanie Żydów**

Ocalili nadzieję i wiarę w ludzkiego ducha

Sprawiedliwi niejednokrotnie wychodzili z pozycji biernych postronnych [*bystanders*] we wczesnym etapie prześladowań, by porzucić ją pod wpływem wewnętrznego impulsu lub, jak miało miejsce większości przypadków, gdy zostali poproszeni o pomoc przez samych Żydów. Postawieni przed koniecznością podjęcia decyzji, zazwyczaj udzielali jej instynktownie, pod wpływem chwili. Jak można wyczytać w relacjach, często okazywała się być stopniowym procesem. Zgoda na tymczasowe schronienie lub pozostałe, doraźne formy pomocy będące punktami wyjścia, z biegiem czasu nabierały stałego charakteru, trwającego miesiące lub lata. We Wschodniej Europie (Polska, Ukraina, Jugosławia), gdzie za wszelką pomoc okazaną ludności żydowskiej groził najwyższy wymiar kary, obie strony – ukrywający się i udzielający im schronienia – żyły w nieustającej obawie przed denuncjacją ze strony sąsiadów/lokalnych kolaborantów, co zwykle wiązało się z regularnie ponawianymi próbami szantażu. Niekiedy kończyły się na pustych groźbach, kiedy indziej skutkowały wezwaniem niemieckiej policji/służb porządkowych z najbliższej okolicy, i, w ostateczności, śmiercią nie tylko Żydów, lecz również wszystkich mieszkańców domu/gospodarstwa, w którym zostali odnalezieni. Na Zachodzie, gdzie Żydzi byli w większym stopniu zintegrowani z lokalnym społeczeństwem (jeżeli posiadali oni obywatelstwo kraju znajdującego się pod okupacją bądź kolaborującego z Niemcami, mogli liczyć na wsparcie władz, w odróżnieniu od uciekinierów z pozostałych krajów czy mieszkańców zaanektowanych terytoriów), szanse przeżycia były większe, aczkolwiek również i tu zdarzały się przypadki śmierci osób pomagającym Żydom (czego przykładem jest przywoływany wcześniej J. Westerweel).

Zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie, nieocenioną rolę odegrali tzw. „liderzy pomocy”, tacy jak Westerweel czy Irena Sendlerowa, którzy, jak trafnie ocenił Bob Moore, doskonale wiedzieli, do kogo się zwrócić a kogo unikać. Przeważającą część pomagających nie stanowili jednak liderzy, ale zwyczajni ludzie. W okupacyjnej rzeczywistości, gdzie, jak zauważyła Hannah Arendt, obowiązywały odwrócone przykazania (*zabijaj* zamiast *nie zabijaj*), odważyli się postępować przyzwoicie. Z tego powodu wielu z nich nie uważało siebie za bohaterów. Ich zachowanie i kierujące nimi motywacje stały się przedmiotem wielu analiz (Samuel i Pearl Olinerowie skonstruowali model „osobowości altruistycznej” o stałym, niezmiennym kodzie moralnym, nie

ulegającym przeobrażeniu w czasie okupacji, z kolei Nechama Tec zwróciła uwagę na ich indywidualizm i niezależność/oderwanie od ogółu otoczenia). Niewątpliwie, jak zaakcentowała G. Meir w dalszej części swojej wypowiedzi, Sprawiedliwi "ocalili nie tylko życie Żydów, lecz nadzieję i wiarę w człowieczeństwo/ludzką duchowość" [*they rescued not only the lives of Jews, but had saved hope and the faith in the human spirit*].

COFNIJ SIĘ